

Mniej optymizmu

JACEK MACH

W IV kwartale 2007 Barometr Rynku Consumer Finance, przygotowywany przez Konferencję Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce i Instytut Rozwoju Gospodarczego Szkoły Głównej Handlowej, wzrósł po raz 13. z rzędu

Tym razem przyrost, ilustrujący nastroje społeczne i oczekiwania Polaków w ostatnim kwartale tego roku, był nieznacznie wolniejszy niż przeciętnie w poprzednich kwartałach. Optymizm jest jednak stabilny, choć jego mniejszy przyrost w ostatnich dwóch kwartałach może być zapowiedzią spowolnienia rocznej dynamiki kredytów dla gospodarstw domowych w nadchodzącym czasie.

Konferencja prasowa w Warszawie, podczas której przedstawiono wyniki Barometru Rynku Consumer Finance na IV kwartał 2007 roku miała szeroki zakres tematyczny. Omówiono wyniki badań nad koniunkturą w gospodarce polskiej na IV kwartał 2007, prowadzonych przez prof. Elżbietę Adamowicz i dr Joannę Klimkowską, a prof. Włodzimierz Szpringer, Piotr Białowski i Dorota Węziak przeprowadzili krytyczną ocenę wpływu prawa europejskiego na gospodarkę krajów członkowskich UE.

Zadłużenie rośnie wolniej

Zdaniem Piotra Białowskiego i dr Sławomira Dudka, prowadzących badania nad Barometrem Rynku Consumer Finance, stan zadłużenia gospodarstw domowych będzie w dalszym ciągu powiększał się z kwartału na kwartał,

choć przyrosty te nie będą prawdopodobnie tak spektakularne jak w pierwszych trzech kwartałach 2007. Przyrost zadłużenia gospodarstw domowych w III kwartale br. był rekordowy i wyniósł ponad 21 mld zł.

Najszybciej rosło zadłużenie z tytułu kredytu mieszkaniowego (wzrosło o 13 mld zł). Na koniec III kwartału 2007 zadłużenie polskich gospodarstw domowych wyniosło 240 mld zł, co stanowi około 21 proc. PKB.

Trzeba jednak pamiętać, że zadłużenie polskich gospodarstw domowych w relacji do PKB znacząco odbiega od rozwiniętych krajów UE, gdzie waha się w przedziale 45-115 proc.

Wskazuje to na skalę możliwości rozwoju rynku kredytowego w Polsce, gdzie ponad 47 proc. gospodarstw domowych nie ma żadnych zobowiązań finansowych, a tylko 38 proc. korzysta z pożyczek i kredytów bankowych. Nie jest także wysoki poziom

zadłużenia przypadający na gospodarstwo domowe. Największa grupa takich gospodarstw domowych (58 proc.) zaciągnęła pożyczki i kredyty w przedziale 1000-10000 zł. Tylko niespełna 8 proc. jest zadłużonych powyżej 50 tysięcy zł.

Stabilizacja barometru jest konsekwencją kształtowania się jego komponentów. Wciąż jest korzystna średnioterminowa tendencja prognozowanej sytuacji finansowej gospodarstw domowych, które oczekują, że dynamiczny wzrost gospodarczy będzie przekładał się na przyrost wynagrodzeń. Stabilna jest prognoza zakupu dóbr trwałego użytkowania, systematycznie poprawia się natomiast klimat do oszczędzania, choć oczekiwania co do przyszłych oszczędności są mniej optymistyczne.

Gospodarstwa domowe nieznacznie korygują w dół plany zakupu dóbr trwałego użytku. Najbardziej spadła prognoza zakupu sprzętu RTV-AGD (z 30 proc. do 17-18). Rośnie popyt na samochody, choć coraz mniejszy procent gospodarstw domowych zakup chce sfinansować w oparciu o kredyt. Słabnie popyt na mieszkania, co może przełożyć się na spadek dynamiki kredytów mieszkaniowych.

Splata zobowiązań

Rosnące dochody gospodarstw domowych powodują wzrost odsetka respondentów bezproblemowo obsługujących swoje zobowiązania. W IV kwartale 2007 wyniesie on już prawie 53 proc. Rosnące w sumie zadłużenie gospodarstw domowych (240 mld zł) powoduje jednak wzrost odsetka gospodarstw, dla których wzrost przychodów nie wystarcza na terminową spłatę zobowiązań. Ich udział w badaniu wzrósł z 10,8 do 12,8 proc. Niepokoi, że po raz drugi z rzędu rośnie odsetek gospodarstw mających duże problemy z obsługą zobowiązań (z 2,9 do 4,5 proc.); ich zaległości sięgają ponad 6 miesięcy.

- Czy głęboki kryzys na amerykańskim rynku kredytów mieszkaniowych może się odbić na sytuacji w Polsce? - pytam Andrzeja Roterę, dyrektora Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych.

- Kryzys na rynku mieszkaniowym w Stanach Zjednoczonych objął przede wszystkim klientów banków zaliczonych do grupy sub-prime, czyli podwyższonego ryzyka. To grupa o zdecydowanie niższych przychodach, czasem przychodach nieregularnych. Takich kredytów w Polsce nie ma. Na rynku kredytów mieszkaniowych w Polsce poluznienie procedur bankowych wynika głównie ze względów konkurencyjnych między bankami, a nie z wejścia na rynek sub-prime. Myślę, że minie jeszcze dużo czasu zanim polskie banki wejdą na rynek sub-prime. Głębokość



kryzysu na amerykańskim rynku sub-prime, co podkreśla wielu ekspertów, wynika również z funkcjonowania w tym kraju bardzo liberalnej ustawy o upadłości konsumenckiej. W sytuacjach kryzysowych wielu kredytobiorców skorzystało z tej ustawy, pragnąc zachować jak najwięcej ze swoich zasobów majątkowych.

11,5 proc.
gospodarstw domowych spotkało się z odmową udzielenia kredytu lub pożyczki

Spada tempo rozwoju

Jak zwykle badania w ramach Barometru Rynku Consumer Finance zostały uzupełnione pytaniami specjalnymi, tym razem dotyczącymi ograniczeń w zaciąganiu zobowiązań przez gospodarstwa domowe. Z odpowiedzi na te pytania wynika, że tylko 11,5 proc. gospodarstw domowych spotkało się z odmową udzielenia kredytu lub pożyczki, a 27 proc. z tej grupy otrzymało pełną sumę kredytu przy powtórnej aplikacji. 9,3 proc. badanych myślało o wzięciu kredytu, ale wycofało się z projektu podejrzewając, że wniosek może zostać odrzucony.

Badania koniunktury w gospodarce polskiej w IV kwartale 2007 dokonywane przez Instytut Rozwoju Gospodarki SGH potwierdzają wyrażaną od kilku miesięcy przez ekspertów opinię o spowolnieniu tempa wzrostu. Dziś już można powiedzieć, że rzeczywistość dynamika wzrostu gospodarczego maleje. Wartość barometru IRG SGH, obrazującego sytuację w całej gospodarce polskiej w ciągu ostatnich trzech miesięcy, spadła o 4 punkty. Ale w ciągu całego roku wynik jest wciąż dodatni i wynosi plus 3 punkty. Wskazuje to, że choć gospodarka polska nadal będzie się rozwijać, tempo rozwoju będzie niższe niż w ostatnich miesiącach. Wśród sektorów gospodarki polskiej pozytywnym bohaterem jest sektor gospodarstw domowych, którego dynamika rozwoju od wielu miesięcy rośnie.

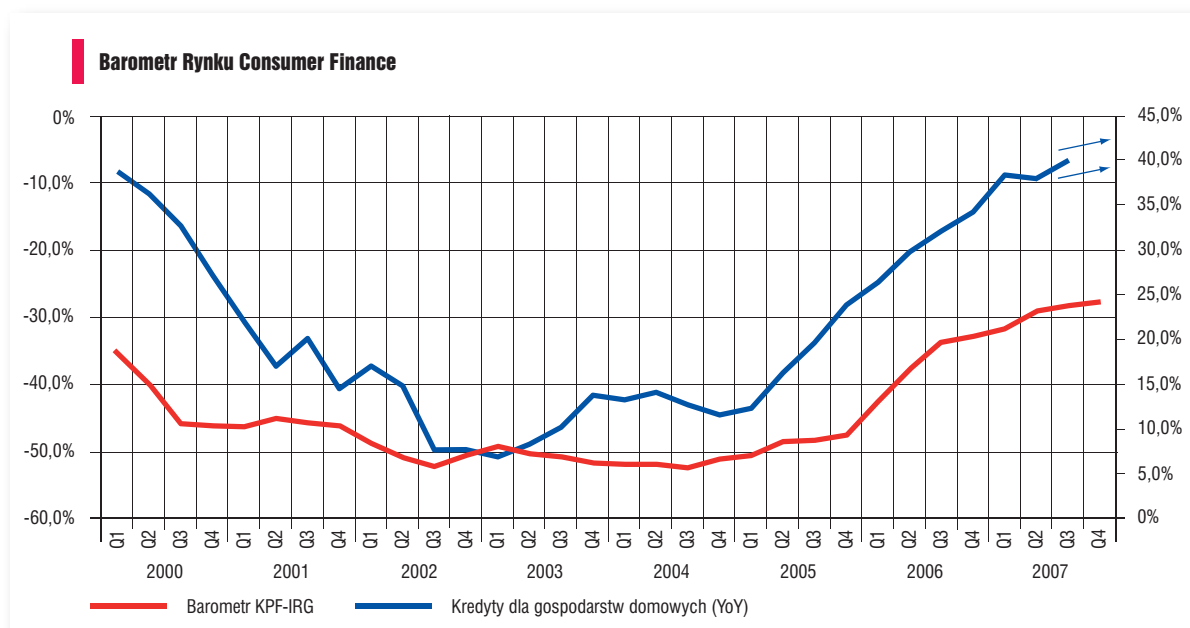
W związku z przygotowaniem do wejścia w przyszłym roku w życie dyrektywy europejskiej o kredycie konsumenckim (DKK), z dużym zainteresowaniem spotkały się na warszawskiej konferencji badania Piotra Białowolskiego i Doroty Węziak dotyczące ekonomicznych skutków objęcia dyrektywą poszczególnych krajów członkowskich. Badania takie przeprowadzono dotychczas w dwóch krajach: Wielkiej Brytanii, gdzie dokonała tego firma doradczą Oxera z Londynu i w Polsce.

Dyrektywa kontra PKB

Dyrektywa o kredycie konsumenckim ma ujednoczyć przepisy prawne w poszczególnych krajach Unii Europejskiej, co m.in. umożliwi korzystanie z kredytu konsumenckiego w wymiarze transgranicznym. Ale poza licznymi walorami DKK niesie również niebezpieczeństwa w postaci prognozowanego spadku PKB.

Brytyjska firma Oxer obliczyła np., że negatywny wpływ na sytuację kredytobiorców i w konsekwencji brytyjską gospodarkę byłby istotny: PKB zostałby ograniczony o 0,08 proc. czyli 850 mln GBP w ciągu dwóch lat od wdrożenia dyrektywy, a wydatki konsumpcyjne spadłyby o 0,21 proc. (ok. 1,4 mld GBP).

Obawy firmy Oxer potwierdzają badania polskie. Autorzy Piotr Białowolski i Dorota Węziak przewidują, że wprowadzenie dyrektywy o kredycie konsumenckim spowoduje wzrost rynkowej marży kredytowej dla kredytów konsumenckich w przedziale 801-400 000 zł o przeciętnie 0,86 punktu procentowego. Przyniesie to ograniczenie zaciąganych kredytów konsumenckich o 3,65 proc. W pierwszym roku obowiązywania DKK spadek polskiego PKB może wynieść 0,01 proc., a następnie będzie się zwiększał do 0,057 proc. po 10 latach. Spadek PKB będzie wynikiem wzrostu kosztów związanych z udzielaniem kredytów oraz spodziewanym ograniczeniem dostępności kredytów w niektórych segmentach rynku. ●



Źródło: KPF-IRG